

**Sygn. akt I C 1774/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2017 roku

**Sąd Rejonowy w Świdnicy I Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący SSR Wojciech Zatorski**

Protokolant Natalia Całka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 05 kwietnia 2017 roku w Ś.

sprawy z powództwa A. O. i G. O.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w K.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego **(...) Banku (...) S.A. w K.** na rzecz powodów A. O. oraz G. O. kwoty po 2.348,62 zł (dwa tysiące trzysta czterdzieści osiem złotych sześćdziesiąt dwa grosze) na rzecz każdego z powodów z odsetkami ustawowymi od dnia 26.05.2015 roku do dnia 31.12.2015 roku, i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2016 roku do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę 1.326 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. oddala wniosek o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

S.. akt I C 1774/16

## UZASADNIENIE

A. O. i G. O. wnieśli o zasądzenie od (...) Bank (...) S.A. kwoty 4.697,23 zł, tj. o zasądzenie po 2.348,62 zł na rzecz każdego z nich, a także obciążenie pozwanego kosztami procesu (k. 2).

W uzasadnieniu pozwu wskazali, że zawarli z pozwanym umowę kredytu udzielonego i spłacanego w złotych polskich, indeksowanego kursem franka szwajcarskiego / (...)/; pozwany zawarł w umowie zapis pozwalający mu na jednostronne decydowanie o treści zobowiązania powodów już po zawarciu umowy, w szczególności o wysokości ich zadłużenia wynikającego z tej umowy, tak co do długu ogółem po podpisaniu umowy i wypłacie środków z poszczególnych transz kredytu, jak i w trakcie spłaty tego kredytu, tj. co do wysokości poszczególnych rat oraz wysokości zadłużenia pozostałego do spłaty, gdyż kurs (...), stanowiący podstawę „przeliczenia” kredytu w dacie jego wypłaty oraz w dacie wpłaty poszczególnych rat, pozwany ustalał dowolnie, tj. w sposób arbitralny, bez jasno i precyzyjnie określonych podstaw ustalania kursu tej waluty; rozwiązanie takie jest dla powodów krzywdzące, skoro nie wiedzą, ile są winni bankowi, który może arbitralnie ustalić wysokość tego długu poprzez dowolne ustalanie kursu (...), w praktyce często zawyżonego; skutkiem powyższego bank po wypłacie kredytu zawyżył dług powodów, jak i naliczał zawyżone comiesięczne raty kredytu; takie postanowienia umowne są niedozwolone, zatem nie wiążą powodów jako konsumentów, zaś w ich miejsce nie można wprowadzać innych regulacji (po eliminacji postanowień abuzywnych nie jest dopuszczalne zastępowanie ich innymi treściami); w efekcie umowa kredytowa wiąże w zakresie nie zakwestionowanym, co oznacza, że powodowie spłacają kredyt w wysokości faktycznie pożyczonej, bez indeksacji, z zastosowaniem pozostałych niewadliwych postanowień umownych, bowiem niedozwolone postanowienia umowne

nie wiążą konsumenta z mocy prawa i z mocą wsteczną, natomiast świadczenia naliczone przez bank w w/w zakresie zostały pobrane bez podstawy prawnej (k. 3 i nast.).

Żądanie pozwu dotyczy okresu od zawarcia umowy, tj. 18.09.2008r. do 15.11.2009r. W tym czasie powodowie wpłacili bankowi 24.984,44 zł, a powinni zapłacić kwotę 20.287,21 zł (k. 5,17)

Powodowie zarzucili też, z tzw. ostrożności procesowej, na wypadek uznania, że w umowie kredytu nie występują niedozwolone postanowienia umowne, nieważność zawartej umowy (k. 41), w szczególności z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (k. 42 i nast.).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i obciążenie powodów kosztami procesu (k. 173). Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że powodowie próbują poprzez zastosowaną konstrukcję powództwa uzyskać przekształcenie zawartej umowy kredytu w umowę kredytu w złotych polskich, lecz z oprocentowaniem jak dla (...), co jest niedopuszczalne, skoro instytucja niedozwolonych postanowień umownych nie służy konwersji czynności prawnych; kwestionowane przez powodów postanowienia umowne nie są abuzywne; strony zawarły aneks nr (...) do umowy kredytu i sporne postanowienia nie są obecnie stosowane, możliwa jest następcza ocena ryzyka wskazywanego przez powodów i weryfikacja, czy ich zastosowanie doprowadziło do niezasadnego zubożenia powodów i bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego, a to nie nastąpiło; powodowie dobrowolnie zawarli określoną umowę, co nastąpiło po pozytywnym rozpatrzeniu ich wniosku kredytowego, w którym wprost wskazano, że wnoszą o przyznanie im kredytu indeksowanego kursem (...), a przy tym powodowie wskazali w odrębnym oświadczeniu, że mają świadomość ryzyka związanego z takim kredytem, co powtórzyli w umowie (§ 8); w grudniu 2008r. strony podpisały aneks nr (...) do umowy kredytu, mocą którego kredyt spłacany był poprzez pobieranie środków z rachunku powoda, co następnie było wykonywane w praktyce, w tym za okres objęty żądaniem pozwu; w spornym okresie tylko niektóre raty kredytu, tj. od XI 2008r. do III 2009r., były wyliczone w oparciu o tabele kursowe pozwanego, natomiast od IV 2009r. pozwany stosował średni kurs NBP; w VII 2013r. strony podpisały aneks nr (...) w celu dostosowania umowy kredytu do tzw. ustawy antyspreadowej, który umożliwił powodom spłatę zobowiązania we frankach; poziom kursu (...) kształtuje rynek, NBP ustala kurs franka na podstawie m.in. zapytania do banków, zatem i do pozwanego; pozwany stosuje i ogłasza tabele własne kursów sprzedaży i kupna walut, w tym (...), przy czym ustala te kursy na podstawie danych rynkowych, więc nie ustala ich dowolnie, a ponadto przyjętych kursów nie stosuje wyłącznie do przeliczenia długu osób spłacających kredyty indeksowane; bezzasadne, gdyż gołosłowne, są zarzuty sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego, jak i zastosowania przez pozwanego konstrukcji nieodpowiadającej istocie kredytu, a także wprowadzenia powodów w błąd co do kosztów kredytu (k. 175 i nast.); w sprawie nie chodzi o abuzywność, lecz o wzrost kursu franka, czego pozwany nie przewidywał (i nie mógł przewidzieć), i za co nie odpowiada.

Ponadto pozwany zarzucił, że powódka nie jest legitymowana w sprawie, skoro wszystkie świadczenia w okresie dochodzonym pozwem pochodziły od powoda (k. 210), powodowie błędnie wyliczyli wysokość roszczenia (k. 211-212), roszczenie powodów jest częściowo przedawnione, skoro stosownie do aneksu nr (...) do umowy kredytu od tego czasu spłata kredytu następowała poprzez pobieranie środków z rachunku bankowego powoda, zatem stosownie do przepisów art. 731 i 725 k.c., jeżeli bank pobierał z rachunku powoda nazbyt dużo środków pieniężnych, naruszył umowę rachunku bankowego, a roszczenia z tego tytułu przedawniają się z upływem 2 lat (k. 213).

W reakcji powodowie zgłosili żądanie ewentualne, na wypadek nieuwzględnienia żądania głównego, a także (w drugiej kolejności) nieuwzględnienia żądania dotyczącego nieważności umowy (k. 554), domagając się zasądzenia wskazanych w tym żądaniu kwot pieniężnych (k. 554o. i nast.), z tym uzasadnieniem, że pozwana powinna im zwrócić nienależne świadczenie /nadpłatę/ na podstawie art. 69 prawa bankowego, skoro konsumentowi przysługuje prawo żądania ustalenia przez sąd szczegółowych zasad określenia sposobu i terminu ustalenia kursu walut (co jednak byłoby niedopuszczalną ingerencją sądu w treść umowy).

Pozwany wniósł o oddalenie również tych żądań (k. 657).

Sąd ustalił:

A. O. i G. O. (kredytobiorcy) dnia 18.09.2008r. zawarli z pozwanym (bankiem udzielającym kredytu) umowę mieszkaniowego kredytu budowlano-hipotecznego w złotych indeksowanego kursem (...).

Stosownie do zawartej umowy Bank udzielił Kredytobiorcy na jego wniosek z 25.07.2008r., na okres 20 lat, tj. do 15.11.2038r., kredytu w złotych, indeksowanego kursem (...), w kwocie 390.000,00 PLN. Równowartość tej kwoty w walucie (...) zostanie określona na podstawie gotówkowego kursu kupna (...) Banku w dniu uruchomienia pierwszej transzy kredytu (kurs notowany z pierwszej tabeli kursowej Banku – tabela A w tym dniu) i zostanie podana w harmonogramie spłat (§ 1.1 i 2).

Za udzielenie kredytu bank pobierał jednorazową prowizję w wysokości 0,6% złotowej równowartości kwoty kredytu, tj. 2.340,00 zł, płatną w dniu zawarcia umowy (§ 2. 1 i 2).

Kredyt zostaje uruchomiony w transzach zgodnie z załącznikiem (nr 4) do umowy (§ 2.3). Uruchomienie kredytu następuje w złotych, a jego równowartość w (...) podlega ustaleniu według kursu kupna określonego w § 1 ust. 1 w dniu uruchomienia I-ej transzy. Kolejne transze kredytu będą uruchomione w złotych, zaś ich równowartość w (...) każdorazowo będzie ustalona wg kursu kupna na podstawie gotówkowego kursu kupna (...) banku z dnia wypłaty (§ 2. 3-4).

Oprocentowanie kredytu jest zmienne, na dzień zawarcia umowy wynosi 3,88 % w stosunku rocznym (§ 3.1). Bank nalicza odsetki od wartości kredytu określonej w (...) w okresach miesięcznych od kwoty aktualnego zadłużenia od dnia uruchomienia kredytu do dnia poprzedzającego całkowitą spłatę; odsetki również naliczane są w (...) (§ 3.9).

Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz innymi zobowiązaniami umownymi, wyrażonymi w (...), w złotych, jako równowartość raty (...) przeliczonej wg kursu gotówkowego - kurs sprzedaży (...) z dnia wymagalnej spłaty raty. Zmiana kursu wpływa na wysokość rat kapitałowo-odsetkowych oraz wartość kredytu, które będą wzrastały wraz ze wzrostem kursu i malały wraz z jego spadkiem (§ 5.1). Kredyt i odsetki spłacane są w miesięcznych ratach annuitetowych, tj. równych ratach kapitałowo-odsetkowych (§ 5.2). Kredytobiorca może spłacić kredyt przed terminem, zaś wartość takiej spłaty w złotych obliczana jest na podstawie kursu sprzedaży wskazanego w ust.1 (§ 5 ust. 8).

Od zadłużenia przeterminowanego bank nalicza odsetki podwyższone w wysokości 2-krotności stopy kredytu lombardowego NBP (§ 6.2).

Kredytobiorca zapewnił bank, że ma świadomość skutków zmiany stopy procentowej kredytu i kursu walutowego, w szczególności, że ponosi ryzyko kursowe wynikające z udzielenia kredytu w złotych indeksowanego kursem (...) (§ 8.1.e). Ponadto oświadczył, że przed podpisaniem umowy otrzymał jej wzór i wzory załączników a podpisanie umowy oznacza ich akceptację (§ 8.8).

Na wniosek kredytobiorcy bank może wyrazić zgodę na przewalutowanie kredytu wyłącznie na złote, co wymaga zawarcia aneksu do umowy (§ 9.1). Przeliczeniu podlega wówczas całkowite saldo zobowiązań kredytobiorcy, przy zastosowaniu kursu (...) z § 5 ust.1 (§ 9.4). Oprocentowanie kredytu w złotych bank ustali na podstawie własnej oferty z dnia wniosku o przewalutowanie (§ 9.3). Bank może również przewalutować kredyt na złote bez wniosku kredytobiorcy, m.in. jeżeli kurs franka wzrośnie o co najmniej 40% (§ 9.8).

Integralną część umowy stanowi m.in. załącznik nr 5, tj. informacja o koszcie kredytu (§ 15 pkt e).

#### Bezsporne

Kredytobiorcy (powodowie) zapoznali się z informacją o koszcie kredytu. Wg niej rzeczywista roczna stopa procentowa kredytu wynosi 4,48%, a całkowity koszt kredytu wynosi 306.705,76 zł.

Zawarcie umowy poprzedziło złożenie wniosku kredytowego na ustalonym (przez bank) wzorze, w którym powodowie zawnioskowali o przyznanie środków w kwocie 400.000 zł, z zaznaczeniem opcji waluty: „indeksowane kursem (...); drugą opcję stanowiło wybranie waluty: „złote”.

Okoliczności wskazane przez pozwanego (k. 307, 272-273), którym powodowie nie zaprzeczyli.

Podczas załatwiania kredytu powodowie pierwotnie zamierzali uzyskać kredyt w złotych. Pracownik pozwanego wskazał natomiast, że kredyt „frankowy” jest bardziej opłacalny, zatem na taki zdecydowali się powodowie. Kwestia indeksacji nie była omawiana lub uzgadniana. Powodowie nie byli informowani o jej istocie, ani też o zasadach ustalania kursu (...).

#### Dowód:

- zeznania powoda – k. 850 (p/s – k. 848-849).

Bank wypłacił powodom 3 transze kredytu w n/w datach i kwotach: 130.000 zł – 02.10.2008, 140.000 zł – 12.11.2008, 120.000 zł – 03.02.2009.

#### Bezsporne

Powodowie dokonali spłat z tytułu spornego kredytu m.in. w n/w datach i kwotach: 15.11.2008 – 766 zł; 01.12.2008 – 119,24 zł; 15.12.2008 – 880,76 zł;

Dnia 19.12.2008r. strony podpisały aneks nr (...) do umowy kredytu, mocą którego ustaliły, że kredyt spłacany będzie poprzez pobieranie przez bank z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego powoda u pozwanego.

Po podpisaniu tego aneksu dokonali spłat z tytułu kredytu m.in. w n/w datach i kwotach: 19.12.2008 – 254,97 zł; 22.12.2008 – 234,47 zł; 15.01.2009 – 1.315,43 zł; 16.02.2009 – 1.636,75 zł; 16.03.2009 – 2.468,91 zł; 15.04.2009 – 2.290,75 zł; 15.05.2009 – 2.297,97 zł; 15.06.2009 – 2.298,36 zł; 15.07.2009 – 2.180,32 zł; 17.08.2009 – 2.128,06 zł; 15.09.2009 – 222,71 zł i 1.888,01 zł; 15.10.2009 – 2.139,72 zł; 16.11.2009 – 1.680,97 zł.

Zarówno wypłata kredytu w transzach, jak i obliczenie wysokości rat do spłaty (a także pobieranie spłat), odbyło się wg zasad określonych w umowie, tj. przy przeliczeniu z (...), z zastosowaniem kursu własnego banku.

Od kwietnia 2009r. pozwany w związku ze znacznymi zmianami kursów (...) wprowadził możliwość spłaty kredytów denominowanych w tej walucie wg średniego kursu NBP, a od lipca 2009r. – bezpośrednio w tej walucie.

Dnia 18.07.2013r. strony zawarły aneks nr (...) do umowy kredytu, w celu jej dostosowania do ustawy z 29.07.2011r. (tzw. antyspreadowej) i umożliwienia powodom dokonywania spłat bezpośrednio w walucie (...). Możliwość taka istniała już od 2011r.

Okoliczności wskazane przez pozwanego (k.313-333 i 342-343, 360-361, 363), którym powodowie nie zaprzeczyli.

Powodowie dokonali spłaty 2 rat kredytu w walucie szwajcarskiej.

#### Dowód:

- zeznania powoda – k. 850 (p/s – k. 848).

Powodowie zapłacili pozwanemu z tytułu umowy kredytowej w okresie od XI 2008r. do XI 2009r. kwotę 24.984,44 zł, natomiast przy eliminacji indeksacji (tj. uwzględnieniu abuzywności kwestionowanych klauzul umownych) powinni byli zapłacić 20.267,21 zł (zatem nadpłata powodów przy przyjęciu ich stanowiska wynosi 4.697,23 zł).

Okoliczności wskazane przez powodów (k. 54-55), którym pozwany nie zaprzeczył co do sposobu wyliczenia nadpłaty (k. 8490.).

Wezwaniem do zapłaty z 13.05.2015r. powodowie zwrócili się do banku o zwrot kwoty 41.804 zł wskazując na zamieszczenie w umowie kredytowej klauzul abuzywnych dotyczących jednostronnego ustalania wysokości zobowiązania po zawarciu umowy wobec przeliczenia pożyczonej kwoty na walutę obcą oraz jednostronnego przeliczaniu wpłat dokonywanych przez powodów tytułem spłaty kredytu, poprzez dowolne stosowanie kursu franka, którego podstawy ustalania nie były określone (k. 387).

W odpowiedzi bank nie uznał żądania powodów wskazując, że zobowiązanie kredytowe indeksowane walutą obcą zawsze wiąże się z ryzykiem kursowym, zaś zawarta umowa kredytowa jest zgodna z prawem – (k. 392).

Oświadczeniem z daty 04.03.2016r. powodowie powiadomili bank, że uchylają się od złożonego pod wpływem istotnego błędu oświadczenia o zawarciu umowy kredytowej, albowiem zostali wprowadzeni w błąd co do waloryzacji/indeksacji kredytu przy przeliczaniu franków na złote, gdyż to bank, a nie czynniki obiektywne, jednostronnie decydował o wysokości długu i wysokości raty (k. 407). W odpowiedzi bank wskazał, że przesłane mu oświadczenie jest bezskuteczne, gdyż przytoczone okoliczności nie mogą być uznane za błąd istotny, co do treści czynności prawnej, wywołanej przez drugą stronę umowy, a tylko taki upoważnia do uchylenia się od skutków złożonego pod wpływem błędu oświadczenia. W umowie kredytu, którą bank udostępnił powodom przed podpisaniem, wprost bowiem wskazano na indeksację dokonywaną kursem walutowym z tabeli kursowych banku (k. 409).

Bezsporne

Sąd zważył.

Zarzut powodów odnoszący się do abuzywnego charakteru niektórych postanowień zawartych w umowie kredytu łączącej strony jest zasadny, co oznacza, że wysokość świadczenia na rzecz pozwanego w dochodzonym okresie nie odpowiada rzeczywistej wysokości zobowiązania powodów.

Prawną podstawę żądań pozwu stanowią przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, konkretnie o świadczeniach nienależnych, a także przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych - art. 385<sup>1</sup> k.c. i nast.

W myśl art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Wg § 3 w/w przepisu niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Z kolei stosownie do § 4 ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Za działania sprzeczne z dobrymi obyczajami uznać należy zachowania potocznie określane jako nierzetelne, nieuczciwe, odbiegające in minus od standardów przyjętych (wymaganych) w danych warunkach, w szczególności dezinformację, wykorzystywanie słabej orientacji klienta, czy jego niewiedzy lub naiwności oraz braku doświadczenia. Z kolei rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce w przypadku istotnego, zdecydowanego, znaczącego zachwiania równowagi, właściwych proporcji interesów stron umowy, w szczególności poprzez wykorzystanie pozycji (przewagi) formując zapisy konkretnych postanowień umownych (por. uzasadnienia wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE w dniu 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C#154/15, C#307/15 i C#308/15, a także wyroków SA w Warszawie z: 27.01.2011r. sygn. VI ACa 771/10, 14.09.2011r. sygn. VI ACa 291/11, 14.12.2010r. sygn. VI ACa 487/10 ). Rażącym naruszeniem interesów konsumenta jest nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, a działaniem wbrew dobrym obyczajom (w zakresie

kształtowania treści stosunku obligacyjnego) jest tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (por. uzasadnienia wyroku SN z dnia 13 lipca 2005 r. I CK 832/04 i wyroku TS j.w.).

Do polskiego porządku prawnego w/w przepisy zostały wprowadzone w obecnym brzmieniu w związku z implementacją Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 05.04.1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.W.E. L 95/29), która ma gwarantować konsumentowi ochronę szczególną, aby wyrównać jego słabszą pozycję wobec profesjonalisty (przedsiębiorcy). Zgodnie z ukształtowaną judykaturą (...) celem tej dyrektywy, zwłaszcza wobec treści jej preambuły i art. 7, jest uniemożliwienie związania konsumenta nieuczciwym postanowieniem umownym a ponadto zapobieganie stosowania nieuczciwych warunków umownych w kontraktach pomiędzy konsumentami a sprzedawcami lub dostawcami (por. np. wyroki TS z 21.11.2002r. C-473/00 oraz z 27.06.2000r. C-240/98).

W myśl art. 3 ust. 1 Dyrektywy warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Wg ust. 2 zd. 1 w/w przepisu warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej.

Z kolei z art. 6 ust. 1 Dyrektywy wynika, że nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej warunków nieuczciwych.

Implementacja Dyrektywy do prawa krajowego nie wyczerpuje więc jej zastosowania w sposób kompleksowy, skoro nie zapewnia pełnego osiągnięcia jej celu (por. uzasadnienie postanowienia SO w Bielsku Białej w sprawie II Cz 634/16). Zapewnienie efektywności Dyrektywy jest przy tym obowiązkiem sądu krajowego, skoro konsument, jako strona słabsza od przedsiębiorcy pod względem możliwości negocjacyjnych i informacyjnych, zazwyczaj godzi się na warunki zaproponowane i wcześniej sformułowane przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść, tak więc konsument nie ma nawet samodzielnego obowiązku powoływania się na nieuczciwy charakter warunku umownego, a jest to kompetencją sądu krajowego, który w tym wypadku działa z urzędu (por. np. wyroki TS z 26.06.2000r. C-240/98 i C-244/98). Zastosowanie Dyrektywy ma zastąpić równość formalną stron kwestionowanego częściowo stosunku prawnego równowagą rzeczywistą, przywracającą faktyczną równość stron tego stosunku i wyrównanie pozycji strony faktycznie słabszej (por. np. wyrok TS z 26.10.2006r. C-168/05).

Z powyższego płynie więc wniosek o kompetencji sądu w niniejszej sprawie do takiego działania, by osiągnięty został cel w postaci niezwiązania konsumentów (powodów) nieuczciwym postanowieniem umownym (jeżeli oczywiście spełnione zostały pozostałe przesłanki w tym zakresie).

Zarzut, że powodowie nie udowodnili abuzywności kwestionowanych postanowień umownych (k.844) jest chybiony. Obie strony przedłożyły umowę kredytową, której treść nie jest sporna, a ponadto dalsze dokumenty, których treści nie negocjowały, jedynie wywodząc z nich - z racji różnej ich oceny - odmienne skutki, zatem w grę wchodzi jedynie ocena prawna tej dokumentacji, która prowadzi do jednoznacznych w ocenie sądu wniosków o niedozwolonym charakterze spornych zapisów umownych.

Przede wszystkim zasada indeksowania nie została z powodami uzgodniona indywidualnie, jak twierdzi pozwana (k. 195). Nie uchybia temu wniosek kredytowy, w którym kredytobiorcy wskazali walutę kredytu, jak również zapis umowny o udostępnieniu powodom umowy przed jej podpisaniem. Zarówno wniosek, jak i umowa sporządzone zostały na wzorach banku, co z założenia przeczy negocjacom, a wskazuje na akceptację na zasadzie adhezji, co z negocjacjami nic wspólnego nie ma, zwłaszcza gdy w/w dokumenty same sobą nie wskazują na żadne negocjacje, uzgodnienia, itp. Otrzymanie przez klienta wzoru umowy i wzoru załączników oraz ich podpisanie, co oznacza ich

akceptację (§ 8.8), z definicji wyklucza przecież negocjacje, czy ustalenia /uzgodnienia/ indywidualne, skoro klientowi pozostaje w zasadzie podpisać wzór (albo zrezygnować).

Ponadto wniosek dotyczy (w w/w zakresie) wyboru waluty kredytu, a o negocjacjach w zakresie indeksacji po prostu milczy. Innymi słowy, wybór kredytu w złotych z definicji eliminuje uzgadnianie indeksacji, zaś wybór kredytu indeksowanego materializuje tę opcję bez dalszych następstw negocjacyjnych co do tej opcji, a więc wybór opcji: „albo złoty albo indeksacja” bynajmniej nie oznacza indywidualnego uzgodnienia, ani negocjowania drugiego z tych elementów. Ponadto indywidualnym uzgodnieniom powód przeczy, czego pozwana nie podważyła, a w szczególności nie zaoferowała dowodów na wykazanie tezy przeciwnej. Umowa kredytu zatem stanowiła w istocie przygotowany przez pozwanego gotowy produkt, który opierał się na zaproponowanym przez niego wzorcu umownym. Na treść postanowień umowy konsument (kredytobiorca) nie miał nie tylko rzeczywistego, lecz żadnego wpływu, zatem uznać je należy za nieuzgodnione indywidualnie (art. 385<sup>1</sup> § 3k.c.). Ciężar dowodu (§ 4 w/w przepisu), że sporne postanowienie zostało jednak uzgodnione indywidualnie, spoczywał na pozwanym, czemu nie sprostał.

Należy zgodzić się z powodami, że sporne zapisy umowne kształtują ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a także rażąco naruszają ich interesy. Niewątpliwie postanowienia §§ 1 i 5 umowy, wskazujące na przeliczanie zobowiązania powodów wg kursu (...) ustalanego przez stronę pozwaną, nie podają konkretnych podstaw powyższego. Kwota kredytu wyrażona w złotych polskich miała być przeliczona (określona) na podstawie kursu gotówkowego (...) banku (kupno) z daty uruchomienia pierwszej transzy kredytu (§ 1.1), która zostaje uruchomiona, na wniosek kredytobiorcy, przed terminem płatności pierwszej raty kapitałowo-odsetkowej (§ 2.3-4). Rację mają więc powodowie twierdząc, że wysokość ich zobowiązania została de facto określona już po zawarciu umowy, a dodatkowo w sposób jednostronny dokonał tego bank, zaś oni jako kredytobiorcy nie mieli na tę wielkość żadnego wpływu. Sposób ustalania kursu (...) wpływał zatem bezpośrednio na wysokość zobowiązania powodów, a pozwany konstruując swoje uprawnienie we wskazanym powyżej sposób w powyższym zakresie przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości tego zobowiązania. Uprawnienie banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych formalnych ograniczeń, bowiem w umowie nie wskazano kryteriów kształtowania kursu. Wbrew zarzutom powodów (k. 801), pozwany nie przedstawił dowodu, np. nie wskazał postanowienia umownego, regulaminu kredytów, itp., na potwierdzenie tezy, że ustalenie wysokości długu wiążąco nastąpiło co najmniej przy zawarciu umowy (a nie po niej), a dług wymagał tylko np. przeliczenia (i z tej przyczyny nie mógł być wskazany wprost w umowie ze wskazaniem stanowczych i sprawdzalnych podstaw jego ustalenia).

Analogiczne zasady obowiązywały przy spłacie kredytu, skoro spłaty kapitału, odsetek i pozostałych zobowiązań kredytowych, które miały następować w złotych, podlegały przeliczeniu na (...), z tą różnicą, że w tym przypadku miarodajny był kurs sprzedaży banku (§ 5.1). W obu przypadkach nie były przy tym znane zasady określenia wysokości w/w kursów w tabelach kursowych banku. Powodowie nie mogli więc precyzyjnie przewidzieć wysokości swojego zobowiązania wobec pozwanego, co dotyczy tak wysokości kredytu, jak i wysokości poszczególnych rat do spłaty, a w konsekwencji wysokości pozostałego zadłużenia. Mechanizm ten jest z gruntu niekorzystny dla klienta, który pozbawiony zostaje nie tylko wiedzy o rzeczywistej wielkości swego zadłużenia, praktycznie w całym okresie kredytowania, ale także nie ma instrumentów poznania podstaw ustalania długu, a tym bardziej wpływania na to. Te właśnie elementy wskazują na całkowite uzależnienie kredytobiorcy od banku, który nie wskazał podstaw określania kursu waluty stanowiącej podstawę indeksacji, zaś regulacje umowne wskazują, że kurs mógł być zależny od jego woli, a to oznacza nierównowagę stron stosunku obligacyjnego, a także przeczy dobrym obyczajom handlowym, do stosowania (przestrzegania) których bank jest obowiązany jako doświadczony i renomowany profesjonalista.

Chybione są przy tym argumenty pozwanego o kształtowaniu wysokości kursu (...) przez zależność popytu i podaży, a zatem przez rynek, a w efekcie o ustalaniu tego kursu na zasadach rynkowych, co podobnie czynią inne banki, a nawet NBP. Ustalony w myśl tych zasad kurs musi być przecież klientowi znany. Inna jest bowiem sytuacja klienta, który decyduje się na daną transakcję, gdy kurs waluty ustalony tak, jak podaje pozwana, stanowi przedmiot decyzji kredytobiorcy, nie znającego co prawda podstaw, warunków i mechanizmów określenia wartości danej waluty (nawet przy ustaleniu arbitralnym, dowolnym, itd.), lecz mającego wiedzę, że przy tak ustalonym, jednak konkretnym w

tym czasie i miejscu kursie wysokość jego zobowiązania będzie prostą pochodną tej konkretnie wyrażonej wielkości, inna jest natomiast sytuacja klienta, który wartości tej nie zna, a nie zna też mechanizmów jej ustalania, a zatem i dokładnej wysokości zobowiązania, która będzie ustalona po zaciągnięciu zobowiązania, natomiast zmuszony zostanie znieść wszystkie w/w warunki przez cały okres umowy, dodatkowo przy swobodzie banku co do ustalania wysokości zobowiązania pozostałego do spłaty.

Postanowienia te krzywdzą zatem powodów i są sprzeczne z dobrymi obyczajami, co w połączeniu z niezgodnieniem indywidualnym upoważnia do wniosku o ich abuzywność..

Nie można zgodzić się z pozwany, iż sporne postanowienia nie są dla powodów krzywdzące, skoro udzielony kredyt był korzystniejszy (tańszy) od złotowego, a ryzyko kursowe z indeksacji było ceną za niższe oprocentowanie. Ogólnie można powiedzieć, że skoro abuzywne są takie klauzule, które naruszają interesy konsumenta, a do tego czynią to w sposób rażący (art. 385 <sup>1</sup>k.c.), zaś produkt tańszy zasadniczo nie narusza interesu klienta, argument cenowy może wpływać na ocenę abuzywności. Mają jednak rację powodowie co do niższego oprocentowania (k. 814), gdy twierdzą, że przedsiębiorca nie można ceną kupić „antyabuzywności”. Cena mogłaby być, jak podano wyżej, przesłanką nieabuzywności, gdyby w ocenie łącznej, z pozostałymi warunkami umowy, nie dochodziło (i nie mogło dochodzić) do naruszenia, z racji jej wysokości z uwzględnieniem dalszych postanowień, interesów strony słabszej, czyli konsumenta. Jeżeli jednak, co zresztą pokazuje obecna sprawa, cena jest względna, tj. z upływem czasu zmienia się, korzyść ceny ulega relatywizacji. Klient nie wie, i nie jest w stanie wiedzieć, czy na pewno w przyszłości (po zmianie stosunków) cena ta nadal będzie korzystna/nie będzie niekorzystna, ani też co stanie się z ustaloną ceną po zmianie stosunków, kto i jak będzie wówczas o cenie (jej zmianie) decydować, w szczególności, kto poniesie przeważające ryzyko strat, kto o tym zadecyduje, itd.

Można oczywiście ustalać wysokość świadczenia (jego cenę) poprzez odwołanie się do stosowanych przez podmiot stawek (pkt 166 i 165 - k. 205), jednak zabieg taki musi być czytelny i zrozumiały dla kontrahenta, a co nie zachodzi w sytuacji niewiedzy co do realnej wysokości zobowiązania, czego nie zmieni wskazywanie na prawne podstawy ustalania ceny walut i obowiązek ich udostępniania klientom, jeżeli klient nadal nie wie, ile konkretnie ma zapłacić bankowi obecnie oraz ile powinien mu zapłacić w przyszłości, bowiem wciąż nie zna mechanizmu ustalania podstawy wysokości długu.

Powyższych ocen nie zmieni wiedza powodów o ryzyku kursowym, co oświadczyli podpisując umowę, która zawiera stosowny zapis w tym względzie, a która była powodom udostępniona przed zawarciem umowy. Jest to przecież w istocie tylko deklaracja świadomości tego, że zmianie może ulec kurs (...), a w konsekwencji zwiększy się lub zmniejszy zobowiązanie kredytowe powodów. Powyższe nie dotyczy jednak istoty problemu, a zatem swobody banku w ustalaniu wysokości zobowiązania klienta wynikającej z nieokreślenia podstaw ustalania spornego kursu.

Chybiony jest zatem argument banku, iż powodowie od początku oczekiwali ukształtowania umowy jako kredytu indeksowanego (k. 191), bowiem - niezależnie od przeciwnych twierdzeń powodów, potwierdzonych zeznaniami powoda (którym pozwana nie przeciwstawiła dowodu przeciwnego) – mało racjonalne jest stawianie tezy, iż powodowie oczekiwali jakiegokolwiek indeksacji. Logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia jest przecież, że powodowie oczekiwali jak najtańszego produktu, natomiast ten, który otrzymali w przekonaniu jego taniości, nie dawał podstaw do takiej oceny, skoro w ogóle nie dawał podstaw do określenia wysokości zobowiązania.

Marginesowo zauważyć natomiast należy, iż prowizja należna bankowi z tytułu udzielenia kredytu płatna jest w wysokości 0,6 % złotej równowartości kredytu, wprost w złotych, w ściśle i konkretnie wyrażonej kwocie (k. 56 - § 2 ust. 1), a ponadto należna jest w dniu podpisania umowy (k. 57 - § 2 ust. 2). Ponadto od zadłużenia przeterminowanego (k. 61 - § 6.2) bank pobierał odsetki podwyższone w wysokości 2-krotności stopy kredytu lombardowego, nie zaś wg regulacji (...).

Nie ma racji pozwana, gdy powołuje się na konieczność uwzględniania przy ocenie sprawy, w szczególności, czy kwestionowane postanowienia umowne są abuzywne, okoliczności dotyczących wykonywania umowy, w tym po



wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej (k.840). Przepis art. 385<sup>1</sup> k.c. nie wprowadza takiego wymogu, a ewentualne przyjęcie w/w tezy oznaczałoby nową przesłankę oceny abuzywności, co osłabiałoby pozycję konsumenta, gwarantowaną minimalnym poziomem ochrony unijnej, a nadto przeczyłoby wymogowi uwzględniania sytuacji z daty zawierania umowy (art., 385<sup>2</sup> k.c.). Zawarcie przez strony aneksu nr (...) do umowy kredytu (k.181) nic tu nie zmienia, skoro aneks ten dotyczy przede wszystkim sposobu pobierania środków na spłatę kredytu z rachunku powoda i udzielenia pełnomocnictwa, a zatem nie można na tej podstawie twierdzić, że w ten sposób powodowie akceptowali sytuację wynikającą z umowy, a przede wszystkim, że w/w okoliczności usuwają ich niewiedzę co do ustalania wysokości ich długu. Fakt, że w okresie objętym żądaniem pozwu powodowie spłacali raty kredytowe w w/w sposób, tj. poprzez pobranie z rachunku bankowego powoda, jest więc bez znaczenia. Dodać natomiast można, że jeżeli bank w określonym czasie niektóre raty przeliczał wg swoich tabel (k. 182 - pkt 37), a następnie umożliwił klientom spłatę wg średniego kursu NBP (k. 182 - pkt 38), to praktyki te, jakkolwiek okresowo mogły dawać korzyści ekonomicznie, tylko potwierdzają dowolność banku w kształtowaniu wysokości rat i zasad dokonywania spłat.

Z kolei możliwość przewalutowania kredytu i jego spłaty w walucie obcej, tj. (...), istotnie odbywać miała się, jak twierdzą powodowie (k. 803), wg zasad i kursu wskazanego przez bank, który sam kurs ten ustala (§ 9.4 i 6 w zw. z 5.1 – k. 64), tak więc spłata bezpośrednio w (...) zasadniczo nie zmieniałaby sytuacji powodów, skoro nastąpiłaby wg tych samych reguł co spłata na zbliżonych do dotychczasowych zasadach.

Przykład przewalutowania wskazuje zresztą kolejny raz na nierówność stron umowy, skoro na wniosek klienta bank może kredyt przewalutować (§ 9.1), natomiast z inicjatywy własnej, tj. bez takiego wniosku, ma prawo zrobić to samowolnie (§ 9.8).

Oceniając argumentację dotyczącą ustawy z 29.07.2011r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2011 nr 165 poz. 984), tj. tzw. ustawy antyspreadowej, przyjąć należało, iż tylko formalnie poprawna jest konstrukcja, że od chwili umożliwienia klientowi spłaty zobowiązania walutą zakupioną samodzielnie abuzywność została wyeliminowana, skoro wyboru kursu, po jakim spłaci kredyt dokonuje klient (k. 840, pkt 4). A. badana jest bowiem wg stanu w dacie zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c.). Ponadto uwzględnić należy, że dyrektywa unijna ma być skuteczna, niezależnie od implementacji określonych rozwiązań do porządku krajowego, zatem jakiegokolwiek przepisy krajowe nie mogą sytuacji powodów pogarszać. Dodać można, że jeżeli w/w ustawa miała m.in. dostosowywać funkcjonujące na rynku kredyty indeksowane/denominowane do wymogów unijnych, tak więc w ogólności istniał przedmiot modyfikacji (dostosowania), racje powodów zostają w ten sposób potwierdzone, a nie zniweczone. Jeżeli bowiem umowa kredytowa była wadliwa (z punktu widzenia art. 385<sup>1</sup> k.c.), to późniejsza zmiana prawa, a przede wszystkim zawarcie w jej wykonaniu przez strony aneksu do umowy kredytu, wskazuje na potrzebę dostosowania przyjętych w umowie rozwiązań do nowego prawa, którego celem jest eliminacja z zawartych umów rozwiązań niedozwolonych. W przeciwnym razie ustawa antyspreadowa i aneks nr (...) byłaby zbędne.

Aneks nr (...) do umowy kredytu zawarty po wejściu w/w ustawy w życie jest więc w realiach sprawy prawnie obojętny (a co najwyżej potwierdza racje powodów, nie pozwanego).

Sąd tym samym nie widzi podstaw do zastosowania w sprawie powołanego przez pozwanego wyroku SN z 19.03.2015r. syg. IV CSK 362/14. W uzasadnieniu tego wyroku wskazano, że nowelizacja prawa bankowego wprowadziła obowiązek określenia przez strony szczegółowych zasad ustalania kursu wymiany walut, mających zastąpić [...] tabele, zaś ratio legis noweli sprowadza się do utrzymania na rynku spornych kredytów denominowanych lub indeksowanych według nowych zasad, przy czym nowela nie dotyczy kredytu w części już spłaconej (str. 7 uzasadnienia SN). Dotychczasowa, częściowa spłata kredytu odbyła się, zdaniem SN, według konkretnych zasad. „Powodowie dokonali spłaty przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń. Nawet jeżeli był on niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany...”. Wyrok ten, niezależnie od zasadności tezy o usunięciu abuzywności umowy wskutek narzędzi prawnych z ustawy antyspreadowej, dotyczył innej sytuacji, gdyż powództwa ustalającego (str. 7 uzasadnienia). Odnosząc się natomiast do oceny „niwelacji” abuzywności zaproponowanej powyżej, dziwić musi, że z jednej strony SN sam przyznaje, że sposób przeliczeń był niejasny (co

może wskazywać na abuzywność), z drugiej jednak strony posługuje się kryterium konkretyzacji poprzez spłatę (co nie usuwa niejasności co do przeliczeń, a co najwyżej do kwoty spłaty, a i to tylko danej raty i długu dotychczas spłaconego). Nie do zaakceptowania jest też teza, że przy wyraźnym zastrzeżeniu przez SN, iż ustawa antyspreadowa, tj. nowela prawa bankowego, nie dotyczy kredytu w części już spłaconej, SN w oparciu o tę ustawę rozstrzyga o kredycie w tej właśnie już spłaconej części. W tej sytuacji należałoby zadać pytanie o sens powyższego, a ściślej o swoistą aprobatę stanu wadliwości sprzed noweli, skoro jej istota sprowadza się do usunięcia tej wadliwości.

Powodowie słusznie też kwestionują (k. 816) zastosowanie w niniejszej sprawie wyroku SN z 14.05.2015r. II CSK 768/14, a ściślej reguły postępowania opisanej w uzasadnieniu tego wyroku, tj. badania kwestii rozkładu ryzyka zmiennej stopy oprocentowania i uczciwego wynagrodzenia odsetkowego, co sprowadza się do weryfikacji granicy opłacalności zakwestionowanego z uwagi na abuzywność przedsięwzięcia. Mogłoby to być zrozumiałe, skoro co prawda bank uzyskiwał korzyść bezpodstawnie, gdyż z klauzuli abuzywnej, jednak i klient osiągnie korzyść bez podstawy, skoro otrzymuje od banku środki pieniężne niższym kosztem, zatem rzecz sprowadza się niejako do wyliczenia różnicy tych wzbogaceń, jednak warunki wskazane w w/w uzasadnieniu nie są znane ustawie. Ponadto argument uprzedzenia (wykluczenia) ewentualnego procesu zwrotnego banku z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia klienta w istocie stanowi obronę interesów banku, gdyż zakłada, że bank nie udziela kredytów za darmo, co jest oczywiście słuszne, jednak ten argument nie wynika z art. 385<sup>1</sup> k.c. Ponadto nie sposób racjonalnie przyjąć, by w sposób ścisły dało się w ogóle wypracować algorytm właściwego procedowania w tej sytuacji. Trudno przecież określić, jaki jest adekwatny poziom opłacalności przedsięwzięcia dla banku, a w szczególności, czy chodzi o minimalny (jaki?) zysk, czy tylko niedopuszczalność strat (jednak przy uwzględnieniu jakich ogólnych i szczegółowych parametrów zwrotu opłacalności kredytowanej kwoty i kosztów jej obsługi /jakich?/).

Dla odparcia zarzutów powodów co do abuzywności kwestionowanych postanowień umownych pozwana powinna była przedstawić takie odwołujące się do umowy argumenty, które wskazywałyby na równowagę stron w kształtowaniu ich praw i obowiązków umownych, np. co do możliwości działania powodów (tzw. przeciwwagi) co do przyznanych umownie kompetencji banku, choćby co do kształtowania kursu, itd. Ocenie podlega bowiem konkretna umowa łącząca strony, w szczególności te je postanowienia, które powodowie negują w niniejszej sprawie, nie zaś, jak zdaje się wywodzić pozwana, ogół regulacji mogących wchodzić w rachubę przy ocenie abuzywności. Tym wymogom pozwany nie sprostał i nie wskazał skutecznie na takie regulacje umowne lub regulaminowe.

Przyjęcie twierdzeń banku, że rzeczywistą przyczyną działań podjętych przez powodów w niniejszej sprawie jest wzrost kursu franka szwajcarskiego, a ściślej związany z tym zwiększony koszt kredytu, co dla powodów stało się nazbyt dolegliwe, nie zmieni oceny sprawy, na co słusznie zwracają uwagę powodowie (k. 796), skoro i tak może to być tylko jedna z przyczyn podjęcia przez kredytobiorcę kroków prawnych, a istnieć mogą też przyczyny inne, np. wskazywana przez powoda (zob. przesłuchanie powoda – k. 848) chęć wcześniejszej spłaty pozostałego zadłużenia kredytowego, które okazała się nadzwyczaj wysokie (oczywiście z zastrzeżeniem, że mało prawdopodobne jest, aby przy zobowiązaniu długoterminowym, dotyczącym istotnych spraw rodziny, stanowiącym istotne obciążenie budżetu domowego i generującym wysokie koszty, powód „nagle” dostrzegł, ile kredytu pozostało mu do spłaty, nie widząc wcześniej narastającego problemu), albo też może zachodzić sytuacja pośrednia, tzn. gdy wzrost kursu spowodował znaczne trudności w spłacie bieżących zobowiązań (rata kapitałowa + odsetki), kredytobiorcy zaczynają poszukiwać sposobu rozwiązania problemu i analizując swoją sytuację, w tym prawną, dostrzegają wady umowy kredytowej. Fakt zatem, iż klient przy zawarciu umowy zaakceptował jej postanowienia nie musi oznaczać, iż nie są one nieabuzywne, zaś obecnie głównym motywem jego działania są kwestie ekonomiczne. Inaczej mówiąc, trudno w pełni przypuszczać, by powód był klientem słabo zorientowanym, z niczym nieobeznanym, któremu „wmówiono” kredyt indeksowany, i do tego bez możliwości wyboru innego produktu (jak można wnioskować po niektórych pismach powodów), ale też z pewnością nie był to przygotowany profesjonalista, który w pełni świadom wszystkich postanowień, a przede wszystkim skutków podpisanej umowy (której postanowień istotnie nie mógł zresztą negocjować), mógł przewidywać finansowe następstwa działań banku, do których bank ten był uprawniony z tej umowy, i zdecydował o nabyciu zarekomendowanego produktu, przy możliwości wyboru innych opcji/produktów, co do których też miałby zresztą pełnię wiedzy, itd. Przesłuchanie powoda, w powiązaniu z treścią podpisywanych dokumentów kredytowych (wniosek,

umowa, itd.), a także zasadami logiki i doświadczenia życiowego, skłania raczej do wniosków pośrednich. Powód zapewne orientował się w zasadniczych różnicach co do kredytu „zwykłego” i indeksowanego, lecz w oparciu o podpisywane dokumenty nie mógł (niezależnie od /nie/możliwości negocjacji warunków umowy) przewidzieć w chwili zawarcia umowy, jakie będą rzeczywiste koszty umowy kredytowej, a przede wszystkim, jak konkretnie ustalane będą podstawy jego zobowiązania, co nakazuje zakwestionować ewentualność godzenia się na skutki kredytu w przyjętych warunkach, skoro nie znał (i nie mógł znać) przedmiotu akceptacji. W efekcie podważyć należy tezę, iż powodowie byli w pełni świadomi warunków umowy, akceptowali je a przede wszystkim godzili się na skutki, jakie umowa niesie, gdyż w ówczesnych realiach finansowych było to po prostu korzystne, a na pewno korzystniejsze aniżeli koszt kredytu „zwykłego”, zaś po zmianie cen walut jedyną przyczyną wystąpienia na drogę sądową jest wyłącznie wzrost kursu franka.

Będące podstawą żądań pozwu przepisy art. 385 k.c. i art. 3 Dyrektywy 93/13, stanowią o niezwiązaniu konsumenta postanowieniami abuzywnymi, które nie mogą wywierać skutków prawnych. W literaturze i orzecznictwie w zasadzie jednoznacznie wskazuje się na bezskuteczność zastosowania w/w postanowień umownych (por. K. Pietrzykowski, komentarz do art. 385<sup>1</sup> kodeksu cywilnego BECKLegalis 2015 i T. Gutowski, komentarz do art. 385<sup>1</sup> kodeksu cywilnego BECKLegalis 2016, a także wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C#154/15, C#307/15 i C#308/15). Brak też podstawy prawnej do zastępowania wadliwych postanowień przez sąd (por. w/w wyrok TS z 2016). Sąd rozpoznający sprawę dotyczącą niedozwolonych klauzul umownych jest zobowiązany nie tylko do zbadania charakteru spornego warunku, ale nadto, gdy uzna ten warunek za nieuczciwy, do niestosowania tego warunku, chyba, że sprzeciwi się temu sam konsument (por. np. wyrok TS z 04.06.2009r. C-243/08), co rzecz jasna w sprawie nie miało miejsca. Postanowienia wadliwe nie wiążą konsumenta z mocy prawa i z mocą wsteczną, a w ich miejsce wchodzi uzgodnienia stron lub odpowiednie przepisy dyspozytywne (por. uzasadnienie wyroku SN z 08.09.2016r. w sprawie II CSK 750/15). Uzgodnień w spornym zakresie strony nie poczyniły, zaś przepisów dyspozytywnych SN nie wskazał, a sąd orzekający nie znajduje takich odpowiednich przepisów do zastosowania w sprawie. W szczególności nie powinny za takie uchodzić postanowienia art. 354, 355 i 357 k.c. W każdym bowiem przypadku próby konstruowania odpowiedzialności kredytowej powodów w myśl w/w przepisów w miejsce postanowień abuzywnych regulacja z art. 3 Dyrektywy pozostałaby zapisem pustym.

Trafnie zatem powodowie wywodzą, że skoro sporne postanowienia umowne nie wiążą, to nigdy nie stanowiły części umowy (k. 811). W efekcie trafny jest też pogląd, że pozwany uzyskał korzyść bez podstawy prawnej, bowiem stosował niedozwolone postanowienia umowne, które nie mogły być źródłem uprawnień banku i obowiązków konsumenta, a które przyniosły mu wymierną korzyść. Powodowie przedstawili sposób wyliczenia przysługujących im należności (k. 54-55), czego pozwany (w zakresie metody wyliczenia) nie kwestionował (k. 849o.). Z kolei zarzut banku, że w efekcie powodowie uzyskują kredyt złotowy, lecz z oprocentowaniem jak dla (...), jest przy uznaniu abuzywności indeksacji prostą konsekwencją stwierdzenia abuzywności w tym zakresie. Powodowie nie kwestionują przy tym sposobu ustalania wysokości oprocentowania (k.15). Powodowie powinni więc otrzymać zwrot tego, co nadpłacili w myśl umowy z uwzględnieniem zakwestionowanej indeksacji, skoro bez tego elementu zapłaciliby mniej. Jeżeli bowiem wiążą postanowienia nie usunięte, zatem kwota kredytu i jego oprocentowanie, istotnie żądania powodów są słuszne (k. 55 in fine).

Za chybiony uznać należy zarzut przedawnienia, zwłaszcza z tą argumentacją, że doszło do niego z uwagi ewentualne uchybienia w realizacji umowy rachunku bankowego (k.213, pkt 213-215), a w tym przypadku istotnie przewidziany jest 2-letni okres przedawnienia (art. 731 k.c.). Powodowie nie dochodzą roszczeń z tytułu rachunku bankowego, lecz z bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego, do którego doszło na skutek stosowania przezeń niedozwolonych postanowień umownych. Rachunek bankowy powoda był tylko środkiem służącym określeniu metody spłaty należności powodów, wręcz czynnikiem technicznym, zatem nie może stanowić o przedawnieniu, skoro nie ten element, lecz umowa kredytu z postanowieniami abuzywnymi stanowi podstawę żądań pozwu.

Chybiony jest też zarzut braku legitymacji czynnej powódki, na co wskazywać miałyby wpłaty z tytułu spłaty kredytu dokonywane przez powoda (k. 210). Podkreślić należy, iż aneksy do umowy: nr (...) z 19.12.2008r. (k. 317), wskazujący

na rachunek spłaty kredytu, i nr 2 z 18.07.2013r. (k. 360), dostosowujący umowę do ustawy antyspreadowej, a także oczywiście umowę kredytową, podpisywali oboje powodowie, co wskazuje na wspólne ich działanie w zakresie zaciągnięcia zobowiązania i wykonywania umowy. Powodowie spłacali należności na rzecz banku z majątku wspólnego, zaś tezy przeciwnej, jak i ustroju rozdzielności majątkowej powodów pozwana nie wykazała, ani nawet nie dowodziła powyższego. Powódka jest więc legitymowana w sprawie.

Przyjęcie zasadności powództwa oznacza zubożenie obojga powodów i wzbogacenie pozwanej kosztem ich / wspólnego/ majątku. Każdy z powodów jest zatem legitymowany do dochodzenia od wzbogaconego kwoty wzbogacenia, jak też brak przeszkód, by mogli to zrobić wspólnie. Jeżeli jednak odrzucić kontraktowy reżim odpowiedzialności pozwanego, który odpowiada z niedozwolonych postanowień umownych i bezpodstawnego wzbogacenia, to ewentualna solidarność czynna (art. 367 i 366 k.c.), nie ma oparcia w czynności prawnej, ani też nie wynika z przepisu ustawy (gdyż przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego o wspólności małżeńskiej stanowiłyby podstawę nazbyt ogólną).

Z uwagi na powyższe na podstawie art. 410 k.c. i art. 385<sup>1</sup> k.c. powództwo uwzględniono w całości (pkt I).

Wobec zasadności żądania pozwu słuszne jest też roszczenie odsetkowe, skoro pozwany opóźnia się ze spełnieniem świadczenia należnego powodom (art. 481 § 1 k.c.), pomimo wezwania do jego spełnienia (art. 455 k.c.). Z uwagi na wprowadzeniem z dniem 01.01.2016r. kategorii odsetek ustawowych za opóźnienie należało dokonać rozróżnienia przyznanych odsetek w w/w sposób.

Wobec uwzględnienia żądań głównych zasadniczo brak podstaw do rozpoznawania żądań ewentualnych. Mając jednak na względzie, że już w pozwie powodowie zarzucili nieważność umowy kredytu (choć dla porządku odnotować też należy, iż przy zgłoszeniu żądania ewentualnego wskazali, że zarzut ten powinien być rozpoznany na wypadek nieprzyjęcia abuzywności kwestionowanych postanowień umownych, co sytuowałoby ten zarzut również w kategoriach ewentualności), sąd pokrótce oceni i tę kwestię.

Zarzut nieważności umowy łączącej strony uznać należy za nazbyt daleko idący, a to z poniższych względów. Powoływanie się na błąd jest w sprawie wątpliwe o tyle, że błędu mogli powodowi uniknąć sprawdzając przed ewentualnym podpisaniem umowy, której wzór otrzymali, wszystkie kwestie dla nich niejasne, w tym, jaka jest rzeczywista treść umowy, w szczególności, jak i kto ustala kurs (...) u pozwanego. Jeżeli natomiast umowę podpisali bez jej lektury i analizy nie mogą powoływać się na błąd. Ponadto powodowie przy zarzucie nieważności umowy powołują się na te same okoliczności co przy żądaniu głównym, tj. występowanie w umowie klauzul abuzywnych dotyczących przeliczenia złotych na franki szwajcarskie, a te kwestie zostały już uwzględnione. Oświadczenie powodów o uchyleniu (k. 407) nie może więc odnieść skutków prawnych.

Trudno też w realiach sporu powoływać się na zasady współzycia społecznego, skoro powodowie, którzy dobrowolnie zawarli sporną umowę, liczyli na korzystniejszą finansowo (aniżeli w złotych) formę kredytowania swego przedsięwzięcia, co częściowo, w początkowym okresie, miało zresztą miejsce, mogli i powinni byli liczyć się z ryzykiem kursowym.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. (pkt II wyroku), stosownie do wyniku sporu. Pozwany jako przegrywający proces zwróci zatem powodom jego koszty, z uwzględnieniem opłaty sądowej od pozwu oraz wynagrodzenia pełnomocnika powodów, liczonego wg wartości przedmiotu sporu.

Brak podstaw do uwzględnienia wniosku powodów o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności (pkt III wyroku), skoro nie wykazali przesłanek tego wniosku.

Na oryginale właściwe podpisy

zgodność odpisu z oryginałem

stwierdza z up. Kierownika

I Wydziału Cywilnego

Sądu Rejonowego w Świdnicy

Sekretarz Sądowy

mgr Natalia Całka